

MARIUSZ GAGOŚ

ur. 1970; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, prace nad preparatem dla pszczół, badania nad pszczołami, Vitaeapis, neonikotynoidy, pestycydy, Krystyna Pohorecka, instynkt higieniczny pszczół

Działanie preparatu Vitaeapis

Preparat może działać w ten sposób, że poprzez oddziaływania z błoną komórkową neuronu, w szczególności z receptorami nikotynowymi, może powodować rozluźnienie wiązań. Czyli wpływa na receptor, który oddziela się od neonikotynoidów. One są w pszczołach nawet w ilościach podprogowych. Pszczoły są podtrute, generalnie wszystkie, poprzez pestycydy, które są powszechne. Wiadomo, pszczoły sobie latają, [a] pestycydy są używane non stop. Miasta opryskuje się przeciw komarom. Lasy przyska się przeciwko szkodnikom drzew. To są wszystko neonikotynoidy. One w ilościach podprogowych działają na pszczoły. Widzimy, że one żyją, [ale] ich jakość życia jest [taka] sama, [jak] gdybyśmy na przykład chodzili i nagle ktoś [by] nam [dodał] jeszcze dwadzieścia kilogramów, i teraz [musielibyśmy] robić to samo, [co zwykle]. Wskazują na to nawet badania pani doktor [Krystyny] Pohoreckiej z Puław. W pszczołach odnajdowała pestycydy, i to nawet w większych ilościach. A pszczoły normalnie żyły. Czyli jest jakaś dawka letalna, która sprawia, że dopiero wtedy pszczoły padają. Ale zaburzenie układu nerwowego jest cały czas.

Jeździłem na różne wykłady dla pszczelarzy, na „Polankę” i tak dalej. Pamiętam, starsi pszczelarze opowiadali, że kiedy zaczynali pszczelarzyć, to pszczoła była taka żywa, taka mocna. Było widać tę siłę rodziny. A dzisiaj pszczoły chodzą, latają, ale są słabe, zupełnie inne. [A] po preparacie miał się taki efekt, że one nagle ożywały, wracały do naturalnych instynktów, czyli sprzątania. Pojawiały się, i to często, ciche wymiany matki. Bardzo korzystne dla pszczelarza, bo matka jest też wektorem przenoszenia chorób.

Jak opryskaliśmy ramki pestycydem, to [oprysk tam został]. O ile na uprawach, kiedy słońce zaświeci, on się rozkłada, o tyle ul jest [dla niego] idealnym miejscem. Dlatego, [że] jest tam ciemno. Poza tym cukry mają właściwości konserwujące.

Dlatego pestycydy w ulu, jeżeli się tam znajdują, mogą w ogóle nie ulegać destrukcji. Mieliśmy ul po rodzinie, którą wybraliśmy, żeby cała padła. Przyleciała rójka, usiadła w pobliżu na gałęzi. Artur złapał te pszczoły. Włożył je do ula. Okazało się, że na drugi dzień wszystkie [były] martwe. Myśleliśmy, że to może przypadek, że może to była chora rodzina. Potem dokupiliśmy zdrową rodzinę, niezabezpieczoną preparatem. Włożyliśmy [ją do ula]. Na drugi dzień znowu padła. Czyli samo tło po opryskach, które [było] w ulu na ramkach, na wosku, zabiło pszczoły. Potem włożyliśmy rodzinę zabezpieczoną. Normalnie żyła, nic się nie działo. Więc faktycznie [było] działanie [preparatu].

Uważam, że jest to chyba pierwsze [takie] podejście w historii pszczelarstwa. Do tej pory wszystkie choroby, które mamy, trzeba [było] zabić. Jak [pojawił się] zgnilec, [należało] spalić ul. Jak [były] inne schorzenia, [trzeba było] zastosować antybiotyki czy inne związki, które tylko niszczą. My, stosując preparat, nic nie niszczy. Dlatego że substancje czynne tego preparatu nie wykazują aktywności na grzyby w badaniach. Jak to możliwe, że pszczoły usuwają grzybicę? Bo [preparat], zwiększając instynkt higieniczny, sprawia, że pszczoły same wiedzą, że trzeba [ją] usunąć. Niczego nie niszczy tym preparatem. Dajemy szansę samej pszczole. Tak naprawdę potęga i siła jest tylko w niej, w jej pracy, w jej zaangażowaniu. A [my] oczyszczamy przedpole. Być może poprzez preparat uruchamia [się] mechanizm detoksyfikacji. Organizm wyrzuca z siebie toksyny i wtedy nagle pszczoła zyskuje wigor taki, jaki powinna mieć.

Artur Arszułowicz zauważył, [że wystąpił] efekt pojawienia się bardzo intensywnego czerwienia matek. Wiemy, że matka nie zniesie jajka do zanieczyszczonej komórki. Ma taki behavior, że miejsce musi być wysprzątane. Pszczoły specjalnie dla matki sprzątają. W przypadku zastosowania preparatu, jak się potem wyciągnęło ramki z ula, to [były] czyste, ładne. Wtedy matka zaczynała czerwić. Pojawiło się też dużo różnych historii. Mamy nagrane, jak cztery pszczoły wyciągają jedną, chorą, poza ul. Następuje [też] cicha wymiana matki. Czyli starą matkę zwyczajnie zabijają. Wiedzą, że znosi jajka, które mają już niekorzystne obciążenie. To, co zauważyliśmy od razu, to wyleganie pszczół przed ul.

Data i miejsce nagrania	2016-08-01, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"